

CZWARTEK, 28
października
1965 r.
Wyd. A B



Kurier Szczeciński

Nr 253 (6600)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

W NRF bez zmian

Von Hassel zapowiada rozbudowę Bundeswehry

Nowy minister przesiedleńców kontynuuje politykę odwetu

BONN PAP. W najbliższych 4 latach nowej kadencji parlamentarnej wewnętrzna struktura Bundeswehry zostanie wzmocniona i jej potęga będzie nadal wrosłać — oświadczył w środę w wywiadzie dla zachodniemieckiej agencji prasowej bońskiej minister obrony, VON HASSEL.

UZASADNIAJĄC konieczność dalszej rozbudowy zachodniemieckiej siły militarnej, von Hassel nie ośmiślał powołać się na „zagrożenie komunistyczne”, któremu trzeba się przeciwstawić, utrzymując wzdłuż „żelaznej kurliny” dostatecznie silny Bundeswehry i jej sojuszników.

Minister sprzecywał, że przewidziane jest zakończenie sformowania 12 w pełni zmechanizowanych dywizji Bundeswehry oraz zmniejszenie ich uzbrojenia i wyposażenia. Zachodniemiecka Luft-

waffe kontynuować będzie wysiłki unowocześnienia swych eskadr i wzmocni obronę przeciwlotniczą przez jednostki rakietowe. Marynarka otrzyma nowe okręty i dokona również modernizacji swych jednostek bojowych. W przyszłym roku wzmocnienie zostaną formacje tzw. „obrony terytorialnej”.

Na kilka godzin po swojej nominacji nowy boński minister do spraw przesiedleńców Johann Baptist GRADL potwierdził w środę w wywiadzie prasowym, że nowy gabinet boński konsekwentnie kontynuować będzie swą dotychczasową politykę odwetu. Gradl nazwał granicę na Odrze i Nysie „granicą kapitulacji”. Rząd zachodniemiecki — stwierdził on — będzie „walczył ze wszystkimi politycznymi, moralnymi i prawnymi środkami

o to, co było zawsze ziemią nie miecką”.

Jak podaje agencja ADN, w okresie hitlerowskim Gradl wzbogacił się „aryzacją” przedsięwzięt żydowskich, których pracownicy — Żydzi deportowani zostali do obozów zagłady.

Rozmowy Wilsona z uwięzionymi przywódcami ludności murzyńskiej

Policja z psami rozpędza demonstrantów

LONDYN PAP. Wczoraj premier W. Brytanii WILSON odbył rozmowy z przywódcą zdelegalizowanego Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe, Joshua NKOMO, i przywódcą również zdelegalizowanego Afrykańskiego Narodowego Związku Zimbabwe, Ndabaningi SITHOLE. Jak wiadomo, obaj przedstawiciele ludności afrykańskiej przebywają w miejscach odosobnienia i zostali przywiezieni samolotem do Salisbury w celu odbycia dyskusji z Wilsonem.

W SALISBURY od rana panowało napięcie. Niedaleko gmachu w centrum miasta gdzie odbywały się rozmowy, zaczęli się tłumnie gromadzić

Dziś lub jutro zapadnie decyzja o losach drugiego Bandungu

List Czou En-laja

ALGIER PAP. W dniu dzisiejszym w Algierze rozpocznie się ma konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Azji i Afryki w celu podjęcia ostatecznej decyzji czy drugi szczyt afro-azjatycki rozpocznie się w przewidywanym terminie tj. 5 listopada, czy też będzie odroczony.

OBSERWATORZY polityczni w Algierze przewidują jednak, iż rozpoczęcie konferencji ministerialnej może być przelozone o co najmniej 24 godziny, aby umożliwić przybycie jak największej ilości przedstawicieli krajów afro-azjatyckich. Ze spodziewanych 46 ministrów lub ich zastępców przybyło dotychczas tylko 15.

Jak podkreślają źródła dyplomatyczne, decyzja ChRL nie uczestniczenia w drugim Bandungu w dniu 5 listopada, postawiła pod znakiem zapytania możliwość zwołania afro-azjatyckiego spotkania na szczycie w najbliższej przyszłości. Wczoraj w Konakry prezydent Gwinea Sekou TOURE oświadczył, że nie weźmie udziału w konferencji algierskiej.

Ambasada ChRL w Algierze przekazała w środę przedstawicielstwom dyplomatycznym krajów Azji i Afryki kopię listu premiera CZOU EN-LAJA i deklaracje rządu chińskiego.

PREMIER CZOU EN-LAJ pisze w swym liście, iż rząd chiński miał szczerą nadzieję, że druga konferencja afro-azjatycka będzie mogła się odbyć w dniu 5 listopada i będzie mogła być uświetniona pomysłnymi wynikami. Jednakże w ostatnich kilku miesiącach sytuacja skomplikowała się: między niektórymi państwami afro-azjatyckimi doszło do nowych napięć i konfliktów.

Istnieją również różnice poglądów co do wielu zagadnień mających istotne znaczenie dla ponownych wyników konferencji. Dlatego też — stwierdza premier ChRL — warunki są obecnie jeszcze mniej sprzyjające odbyciu konferencji niż w czerwcu, kiedy to stały komitet przygotowawczy podjął decyzję o jej odroczeniu.

W zakończeniu list stwierdza, że jeśli konferencja zwołana zostanie w przewidzianym terminie „rząd chiński zmuszony będzie powstrzymać się od udziału w tego rodzaju konferencji, która będzie prowadzić do rozłamów”.

Z dnia na dzień

Więzień stanu?

ZAKRAWAŁO to na paradoks: prezydent SUKARNO, pełniący funkcję wodza narodziłego armii, wzywał do zaprzestania represji przeciwko ministrom — a armia jak głucha, represje te kontynuowała.

„Prezydent jest więźniem stanu armii” — pisali komentatorzy. W pierwszym okresie po niudnaniu zamachu stanu reakcyjni dowódcy wojskowi obawiali się wystąpić wprost przeciw prezydentowi, cieszącemu się w kraju olbrzymią popularnością. Potakiwali mu i czynili swoje, kontynuując natarcie na pozycje indonezyjskiej lewicy.

Alb hardziej przywdajacy obserwatorzy widzieli, że mu si nadejsz etap drugi na drodze do ugruntuwania władzy wojskowej w Indonezji: etap eliminowania niewygodnego prezydenta.

Rozgrywka ta nie mogła być niezaplanowana. Jeśli bowiem w szeregach „ruchu 30 września” znaleźli się poszczególni członkowie liczącej 3 miliony partii komunistycznej, kto wie nawet czy — jak sądzi niektórzy — nie sprawkowani — to nazajutrz po wydarzeniach kierownictwo KPI zdecydowanie odcięło się od zamachu. Mimo to wzniecono antykomunistyczny terror, trwający po dziś dzień. Zniszczenie lewicy, stanowiącej przeciwwagę indonezyjskiej reakcji i podpora postępowych poczynań prezydenta, było celem samym w sobie.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że kierownictwo armii indonezyjskiej przeciwnie za reformom i że — jeśli przejmą oficjalnie pełnię władzy — Indonezja stanie otworem przed obcym kapitałem. Trudno na razie przytoczyć dowody, że imperialistyczne koła szły swój udział w przygotowaniu tego, co stało się w Indonezji. Ale i na Zachodzie slychać takie głosy, a potwierdza je niekiedy nawet za dowoienta Waszyngtonu. Anty imperialistyczna Indonezja, w dodatku blisko związana z Chinami, przysparzała zbyt wielu trudności. Czy jednak próba cofnięcia jej na przeciwnie pozycje nie doprowadzi do wojny domowej, do wywołania nowego, groźnego konfliktu w Azji? (ZA)

Goście z CSRS w Szczecinie

WCZORAJ przybyła do Szczecina delegacja Państwowej Komisji Planowania Czechosłowacji. Na jej czele stoi przewodniczący Komisji, minister inż. JAROSLAW MATOUSK, w jej skład wchodzi dyrektor departamentu WACLAW SOUKUP i naczelnik wydziału FRANTISZEK BELOHOUBEK.

Gości czechosłowackich witali na dworcu przewodniczący Prezydium WRN, MARIAN LEMPICKI i przewodniczący Władz, ZYGMUNT SIKL. Następnie delegacja czechosłowacka złożyła wizytę w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, gdzie zapoznana się z rozwojem gospodarki Pomorza Zachodniego i systemem zarządzania oraz planowania w województwie. Po południu w Prezydium MNN goście zostali poinformowani o roli planowania w gospodarce miejskiej. W czasie rozmów obecny był także konsul generalny CSRS w Szczecinie JIRI KOSINER.

Goście zwiedzili również port i miasto, a wieczorem byli obecni w Teatrze Polskim.

Dziś delegacja czechosłowacka bawi w Swinoujściu.

Dalszy ciąg tragedii w Bergamo

RZYM. Donosiliśmy w swoim czasie o tragicznym wypadku śmierci 8 starszych kobiet, którym zaaplikowano w szpitalu w Bergamo zastrzyki „cardiobiny”. Obecnie dowiadujemy się z prasy, że wstrząśnięty tą tragedią 41-letni dr Robert Tazini, który kierował fabryką tego leku, popadł samobójstwo, strzelwszy sobie w serce z fuzji myśliwskiej.

Brazylia

Drastyczne posunięcia prez. Branco Zakaz działalności partii politycznych

NOWY JORK, LONDYN PAP. Rząd brazylijski prezydenta BRANCO zakazał w środę działalności wszystkim partiom politycznym, zreorganizował trybunał najwyższy i zakomunikował, że przyszły prezydent wybrany zostanie „pośrednio” (przez parlament).

Te drastyczne zmiany zawarte są w nowym (drugim) akcie instytucjonalnym. Wspomniane posunięcia wchodzi niezwłocznie w życie i mają pozostać w mocy do marca 1967 r. Seria nadzwyczajnych posunięć zawartych w akcie instytucjonalnym przewiduje wybór przez kongres nowego prezydenta republiki, z tym, że nie ma być nim ponownie Castello Branco.

Nowy akt instytucjonalny upoważnia ponownie szefa państwa do pozbawiania praw politycznych na okres do 10 lat oraz do surowego ograniczenia swobody poruszania się osób już pozbawionych tej swobody od roku 1964, w tym bytemu prezydentowi Juscelino KUBITSCHKOWI. Akt instytucjonalny upoważnia szefa władzy wykonawczej do wprowadzania stanu wyjątkowego.

Temperatura spada coraz niżej. Coraz więcej kichających i przebiegłych. Na razie sytuacja nie jest groźna, ale trzeba pamiętać o cieplejszych okryciach, żeby nie było tak jak na naszym zdjęciu.

CAF - Rosiak



Rola wychowawcza rodziny

tematem ogólnopolskiej konferencji

WARSZAWA PAP. W środę rozpoczęła się w siedzibie ZG ZNP dwudniowa krajowa konferencja pn. „Rodzina w Polsce Ludowej jako środowisko wychowawcze” zorganizowana przez ZG Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

Referat o perspektywach rozwoju wychowawczych funkcji rodziny współczesnej wygłosił dr Mikołaj KOZAKIEWICZ, Polemizował on m. in. z opiniami o kryzysie rodziny i przejmowaniu jej funkcji wychowawczych przez państwo. Niemniej jednak — stwierdził mówca — większość rodziców wychowuje swoje dzieci nie mając do tego żadnego przygotowania pedagogicznego. Siłę oddziaływania wychowawczego rodziny można zwiększyć przez tzw. pedagogizację rodziców. Zdaniem mówcy prócz popularyzacji wiedzy pedagogicznej należy również uwzględnić wszystkie czynniki wpływające na młodzież, jak np. środowisko i środki masowego oddziaływania.

Partnerami TSS w tym zakresie powinny być organizacje społeczne i młodzieżowe, a także zakłady pracy, które za mało interesują się życiem rodziny tym swoich pracowników.

Po dodatki - do Paryża...

ŁÓDŹ PAP. „Moda Polska” zaprezentowała w Łodzi „kolekcję wiosną” na najbliższy sezon jesiennozimowy. Modele bardzo się podobały, ale — jak się okazało — prawie wszystkie atrakcyjne dodatki do owych strojów, podnoszące ich walory estetyczne, były pochodzenia — francuskiego. Wykazało to nie tyle z chęci zaimitowania tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej, lecz po prostu — podrytkowo było koniecznością z powodu braku dodatków krajowych, w które do dziedzinie istnieje w naszym handlu perłami „nosucha”. Jeszcze w tej jednej opłaczalnej dziedzinie czeka na swoich odkrywców w terenowych przedsiębiorstwach, jakże często dubiujących z uporem przetrzymki. Dyktatorzy niektórych przedsiębiorstw terenowych obecni byli na pokazie w charakterze gości. Być może wyślą oni właściwe wnioski z tego, co widzieli.

16 mln płyt z „Pronitu“

KIEŁCE PAP. Już ok. 16 milionów sztuk płyt gramofonowych w produkowały zakłady „Pronit” w Bronkach, od sweręgi lat specjalizujące się w tej produkcji. W br. wyprodukuje się tam ponad 3200 tys. płyt, z tego blisko 600 tys. na eksport.

RAZEM z nowoczesnym centrum miasta zyskała Warszawa w ostatnich latach nową skalę budownictwa — „ściana wschodnia” ul. Marszałkowskiej stała się miernikiem wzrostu stolicznych osiedli. Trzy 23-piętrowe wieżowce mieszkalne, z których dwa przekazane zostaną do użytku jeszcze w tym roku, 13-piętrowy budynek mieszczący centralę handlu zagranicznego oraz 8 już zamieszkałych 10-piętrowych wieżowców stworzyły nowy krajobraz architektury warszawskiej, do którego mimo woli „przymierza się” pozostałe osiedla.

W ciągu minionych 5 lat ożryzmała stolica blisko pół tysiąca budynków wysokich — co najmniej 10-piętrowych. Do minują w panoramie miasta: wzniezione na Polu Mokotowskim 23-piętrowy dom studentki zwany „Riviera”, 13-piętrowy

UCHWAŁY VI Kongresu Zw. Zawodowych w prasie

„TRYBUNA LUDU” i wojewódzkie gazety partyjne opublikowały w numerach czwartkowych obszernie omówienie najważniejszych uchwał i rezolucji zakończonych przed kilku dniami w Warszawie VI Światowym Kongresu Zawodowych „Głos Pracy” ukazał się z specjalną wkładką, poświęconą uchwałom Kongresu.

Francuscy parlamentarzyści przybędą do Szczecina

WARSZAWA PAP. W środę, na zaproszenie Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich przybyła do Warszawy z kilkunastoma wizytą grupa parlamentarzystów francuskich. W skład delegacji wchodził Pierre BOURDELLES (Centrum Demokratyczne), Robert BALLANGER (FRP), Jean MOULIN (Centrum Demokratyczne), Henri TERRÉ (republikanin niezależny), Edmund THORAILLE oraz Pierre ZILLER (gaullistowska UNR-UDT). Parlamentarzystom towarzyszył sekretarz generalny Stowarzyszenia — Odra — Nysa — Aleksy KRAKOWIAK.

W czasie pobytu w naszym kraju goście francuscy zapoznają się z obrotową gospodarką Ziemi Zachodnich i Północnych. Wiedzą oni m. in. SZCZECIN, Wrocław, Opole a także Kraków i Gólgocim. Program wizyty przewiduje również spotkanie z posłami na Sejm PRL oraz spotkanie z członkami Klubu Publicystyki Międzynarodowej przy SDP.

10 osób rannych Katastrofa autobusu pod Stargardem

WZCZORAJ rano, na trasie Stargard — Zielonow, autobus m-ki „San” wiozący na wycieczkę uczniów Zakładów Włókien Sztucznych w Żydowcach, w czasie mijania furmanki kennej zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwnie strony ciężarówką.

W wypadku, odniesio rany dwadzieś osób spośród pasażerów autobusu, oraz kierowca. Cztery osoby, po opatrzeniu przez pogotowie, wróciły do domu, sześć pozostało w szpitalach. Jak się dowiadujemy, stan rannych nie budzi obaw.

Przytyma kraksy była słaba widoczność, spowodowana gęstą mgłą. Dochodzenie w toku. (ap)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
M/S „DZIWOŻONA” — z Anglii.
M/S „ELBLĄG” — z Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
M/S „RUSALKĄ” — z Nowogrodzka z drobnicą.
S/S „PUCK” — z Gdańska pod balastem.
S/S „PSTRÓWSKI” — z Danii pod balastem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
M/S „BYDGOSZCZ” — z Antwerpii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
S/S „USTKA” — do Londynu z tarcicą.
S/S „WROZKA” — do Anglii z drobnicą.
S/S „SOLDEK” — do Danii z węglem.
S/S „TCZEW” — do Danii z węglem.
S/S „BIAŁYSTOK” — do Łulea pod balastem.

W PORCIE:
WZCZORAJ przebywało w porcie 6 statków. Fryz nabrz. Bytomskim m/s „Angatyr” (radz.) kończy rozładunek rudy indyjskiej. M/s „Dymitrow” wyładuje apatyty dla CSRS. M/s „Nordmer” (NRB) wyładuje rudy indyjskiej. Przy Czechosłowack m/s „Zanis” (gr.) wyładuje radecką tarcicę. M/s „Gseia Flint” (NRB) ładuje cukier do Danii.

NASZA POGODYNKA

Wczesny atak zimy?

„ZGNILYM WYŻEM” nazywają meteorologowie układy wywołane w październiku i w listopadzie. Mimo bowiem wysokie ciśnienia, mimo wywołanej cyrkulacji, zawartość pary wodnej w atmosferze jest duża, co powoduje tworzenie się chmur warstwowych. Słaba operacja słoneczna i duże różnice temperatur między nocą a dniem powodują powstawanie mgieł, które miejscami potrafią się utrzymywać przez cały dzień stwarzając wrażenie dużego zamglenia. Taką właśnie pogodę obserwujemy w Polsce i wielu krajach Europy od tygodni. Mimo, że nad nami zalega od długiego czasu rozległy wyż-gigant, pokrywający niemal cały kontynent europejski, pogoda jest przeważnie pochmurna i mglistą.

W ostatnich dniach października — około 23 bm. — spodziewana jest zmiana sytuacji. Wyż zantynie i do głosu dojdą ciepłsze ale bardziej wilgotne układy niżowe z Atlantyku. Cyrkulacja zmieni się na południową i zachodnią. Zachmurzenie będzie duże z opadami deszczu i z przelotnymi przejściami erami erze oziębieniami. Temperatura od ok. 16-17 st. na południu i na zachodzie do ok. 10-15 st. w centrum kraju do ok. 12-13 st. na wschodzie i północnym-wschodzie kraju. W nocy i rano mgły i zamglenia. Wiatry od południowych do północno-zachodnich.

Nieoficjalne prognozy meteorologów przewidują możliwość wczesniejszego w tym roku początku zimy. Pierwszy atak mrozu może nastąpić już w II połowie listopada. Swe przewidywania synoptycy opierają na tym, że pierwszy atak zimy nad europejskim terytorium ZSRR nastąpi w tym roku o miesiąc wcześniej niż zwykle. Po okresie względnie ciepłym, jaki ma utrzymać się do ok. 10-14 listopada — później ma przyjść fala nowego, silnego ochłodzenia i ujemnych temperatur zarówno w dzień jak i w nocy. WICHEREK

Rybacy „Gryfa” wykonali pięcioletni plan połowów

Zalogi jednostek rybackich szczezińskiego „Gryfa” zameldowały wczoraj o wykonaniu na 63 dni przed terminem zadań połowowych pięcioletni.

Przedkongresowa narada portów, żeglugi i rybołówstwa w Gdańsku

W piątek, w Gdańsku odbędzie się przedkongresowa narada dotycząca portów, żeglugi i rybołówstwa. Na naradę udaje się 50 przedstawicieli naszego województwa. Jak wynika z programu narady dyskutowane będą sprawy rozwoju zaplecza remontowego, żeglugi morskiej, rybołówstwa morskiego i portów. Wiele uwagi poświęci się zagadnieniom ekonomiki żeglugi, portów i rybołówstwa.

Konferencja ma doprowadzić do ustalenia wspólnego stanowiska delegacji Szczecina i Gdańska na V Kongres Techników Polskich.

Plan pięcioletni wynosił 102 tys. ton i wczoraj włożyli rybacy szczeziński odłowili 102 tysięczną tonę ryb w bieżącej rybołówce. Do końca roku nasi rybacy dostarczą jeszcze 5500 ton ryb.

Przy okazji warto wskazać jak poważnie wzrosły zadania połowowe szczezińskiego armatora rybackiego. Plan połowów wyniósł w 1961 r. 16400 ton ryb, natomiast plan tegoroczny, wynosi 23 650 ton ryb.

Do wypracowania tego sukcesu przyczynili się zalogi wszystkich statków łowczych. Wyjątkową ofiarnością wyróżnili się jednak następujący kapitanowie jednostek łowczych: H. POKOS, Zb. BARSKI, E. MEDGIER, J. SZUMLAKOWSKI, H. ROSIAK, J. SZCZYPIOR, A. WOŹNIAK, W. RESZKE, L. MARCINIAK, M. CHRUSCIEL, W. DETLAFF, H. KOWALSKI, F. SZMAIDER, T. BARTYKA, Zdz. ZAWADZKI i wielu innych.

Gratulujemy sukcesu. (k)

Posiedzenie Woj. Komisji Kultury i Oświaty

Wczoraj odbyło się w Szczecinie posiedzenie Komisji Kultury i Oświaty Prezydium WRN, poświęcone omówieniu realizacji Uchwały Plenum KW PZPR z 1961 r. i Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej z 26 czerwca 1961 r., w sprawie rozwoju kultury w woj. szczezińskim.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych na czele z sekretarzem KW PZPR Henrykiem Huberem, z-cą przewodniczącego Prez. WRN — Wacławem Gelerem, z-cą kierownika Zespołu Epowszechniania Kultury i Oświaty GRZD Henrykiem Olszewskim, sekretarzem Woj. Komisji Zw. Zaw. — Zbigniewem Turkiewiczem, kierownikiem Wydz. Kultury i Pracy WRN — Władysławem Daniszewskim. W posiedzeniu uczestniczyli również przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty Powiatowych Rad Narodowych oraz przedstawiciele Instytutu Kulturo-owsiawotwów naszego miasta i województwa. Obrady, którym przewodniczył WIESŁAW ROGOWSKI, zamierza się wkrótce zagadnień koordynacji działalności placówek kulturalnych oraz roli towarzystw regionalnych i Rejonowych Ośrodków Kultury w oświetleniu życia kulturalno-owsiawotwów mieszkańców miast i wsi naszego województwa. (Dy)

Wypadki

WPADLI POD POCIĄG
BYDGOSZCZ PAP. Na terenie dywocznego w Toruniu grupa pracowników oddziału drogowego zjadła wczoraj torami w gęstej mgiełce na mijadziej pracy. O godzinie 7.40 wpadł na nią pociąg towarowy zjadający z Bydgoszczy do Torunia. 36-letni Benedykt Lewandowski, zam. w Barczewie (pow. Toruń) — poniosł śmierć na miejscu, zaś 36-letni Jan Zieliński i 41-letni Konrad Tarczykowski — odnieśli ciężkie obrażenia. Lekarz pogotowia kolejowego dr. PUĆIAŁSKI przekazał jednej z ofiar własną opiekę.

PRZYGLADAJĄC SIĘ WYPADKOWI — PONIOSŁA ŚMIERĆ
KOSZALIN. Na zrosie prowadzącej z Koszala do Karłowa, w chwili gdy grupa ludzi we wsi Parnowo przyglądała się wydobyciu z rowu samochodowego, nadjechał z Koszala „Sian”. Jego kierowca wymijał jeżdżący z przeciwnej strony samochód, wpadł na znajdującą się na zrosie grupę ludzi. Pociąg odcenił mieszkańkę Parnowa — Henrykę Gomuśką. Ciężko ranna, po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W ŁAZACH I OSOBA ZABITA
WARSZAWA. W Łazach w pow. Piaseczno wyczerpił się tragicznie w skutkach wypadek samochodowy. Podczas jazdy samochodem osobowym marki P-70 jadący z Radomia zderzył się z ciężarówką. Ciężko ranny w wypadku Stanisław Adam ski, lat 46 zamieszkały w Radomiu, zmarł po przewiezieniu do szpitala. Kierowcą wozu osobowego Stefan Skocznyński oraz pasażer Zbigniew Mieszczak doznali ciężkich obrażeń i przebywają w szpitalu w Warszawie.

Początkowa „Jyrenka”

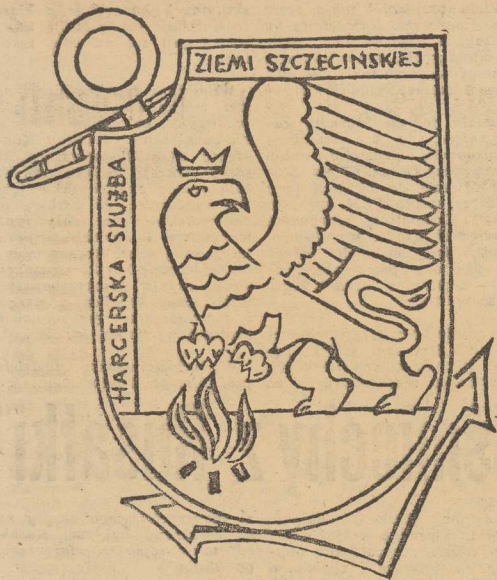
Warszawa rośnie w górę

wy punktowiec nad Rondem Waszyngtona, piękny ciąg wysokich gmachów zamykający ul. Stalingradzką od strony Żerania, zespół punktowców oryginalnie rozlokowanych na przedłużeniu Al. Jerozolimskich.

szalkowskiej wyrasta 18-piętrowy dom mieszkalny. U zbitej Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej buduje się 13-piętrowy gmach dla ORS-u i „Mody Polskiej”.

wa. Dobiegnie końca budowa 18-piętrowych „trójczków” na Kępie Potockiej, dodatkowo wyróżniających się w sylwetce miasta dzięki korzystnemu położeniu na skarpie wsiłanej. Wieżowca mieszkalne zaprojektowano na Dolnym Ujazdowie, wzdłuż lewego wybrzeża Wisły na Powiślu, u wylotu mostów na praskim brzegu. Punktowce przyszłej 5-latki wypełnią istniejące jeszcze luuki w obrazie nowoczesnej Warszawy. Znajdą się wśród nich prawdziwe „rodzynki”: w rejonie ulic Zielnej i Marszałkowskiej staną 36-piętrowy gmach przeznaczony dla Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Projekt koncepcyjny jest już gotowy. Nie jest wykluczone, że przy skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich z ul. Marszałkowską powstanie 30-piętrowy drapacz chmur — siedziba Domu Prasy,

Osiedla „Sośna Krakowska” na Ochocie, „Kinowa” na Pradze, „Kolo” na Woli, „Zelazna”, „Srebrna” i „Miedziana” w śródmieściu — mają w więkzości domy wysokie. Przy na rożniku ulic Wspólnej i Mar-



Nasz jubileusz

Jak chyba wszyscy pamiętają „Kurier” (praktycznie „ojciec” „Harcerskiego Tropu”) obchodził 7 października jubileusz swego 20-lecia.

W programie licznych uroczystości i imprez organizowanych z tej okazji nie zabrakło oczywiście harcerzy. 9 października w 5 Kolobrzescim Pułku Zmechanizowanym im. Ottokara Janosa odbyło się ognisko dla szczecińskich harcerzy i żołnierzy, połączone z konkursami „Czy dobrze znasz Szczecin?” Na ognisko przyjechały specjalnie znane harcerskie zespoły artystyczne: Zespół Pieśni i Tańca „Mikulczyce” oraz popularny sektet wokalny z Warszawy „Alibabi”.

W tym samym dniu w sali Zamku Książąt Pomorskich odbył się koncert uroczystych zespołów dla instruktorów i przyjaciół harcerstwa.



Pełen humoru był program dziecięcego zespołu pieśni i tańca „Mikulczyce” zatytułowany „Harcerski Zew”.

Na zdjęciu: fragment zabawnej „marynarskiej polki”.

UCHWAŁY RADY CHORĄGWI

Rada Chorągwi zatwierdziła ostatnio:

◀ Zamierzenia programowo-organizacyjne na rok 1965/66.

◀ Założenia programowo-organizacyjne Harcerskiej Akcji Letniej „Gryl-66”.

◀ Regulamin Odznaki Chorągwi.

W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem Komendanta Chorągwi hm. Emanuela Sikory odbyło się III plenarne posiedzenie Rady Chorągwi.

Uchwały Rady nakreślają program działalności wszystkich drużyn zachowawczych i harcerskich na bieżący rok. Celem tegorocznego programu harcerskiego jest podjęcie jednocześnie we wszystkich drużynach problemów, które mają pomóc młodzieży w rozwijaniu zainteresowań sportowo-turystycznych, w podniesieniu poziomu wiedzy szkolnej oraz w zapoznaniu się z pracą ludzi dorosłych, a tym samym wzywaniu działalności harcerskiej z zakładami pracy.

W celu podjęcia tych samych lub zbliżonych zadań przez całą 58-tygodniową organizację Rada Chorągwi zatwierdziła Odznakę Chorągwi, która będzie przyznawana wszystkim drużynom zachowawczym i harcerskim, realizującym w pełni program Chorągwi.

R. K.

„Harcerski Start-65”

W nagrodę do CSRS i NRD

Nowy rok w pracy drużyn harcerskich i zachowawczych rozpoczęliśmy imprezą pod nazwą „Harcerski Start”. Była to największa impreza harcerska w historii naszego województwa. Do udziału w starcie stanęły 1234 drużyny, a w nich 32 tysiące zachowawczych i harcerskich.

Przed kilkoma dniami w Komendzie Chorągwi odbyło się losowanie nagród dla przybocznych, którzy wysłali meldunki o rozpoczęciu pracy w nowym roku:

◀ wyjazd do Czechosłowacji przypadł dh. Wandzie Werakso z Hufca Choszczno;

◀ wyjazd na międzynarodowy obóz do NRD: Elżbieta Foigt z Hufca Chojna, — Henryk Mądzielowski z Hufca Choszczno, — Elżbieta Polanowska z Hufca Gryfice, — Tadeusz Pulwer z Hufca Gryfino, — Irena Trętowska z Hufca Goleńców, — Zofia Wójcik z Hufca Kamień Pomorski, — Andrzej Jagła z Hufca Łobez, — Irena Przybyła z Hufca Myślibórz, — Wiesława Kucharska z Hufca Nowogard, — Henryk Husak z Hufca Pyrzyce, — Ewa Furmańska z Hufca Stargard, — Stefan Sikora z Hufca Świnoujście, — Alicja Milewska z Hufca Szczecin-Dąbie, — Zbigniew Tałut z Hufca Szczecin-Powiat, — Jerzy Kalinowski z Hufca Szczecin-Pogodno, — Jerzy Jacurzyński z Hufca Szczecin Nad Odrą, — Bernadetta Pawłowicz z Hufca Szczecin-Sródmieście, — Julian Maruszewski z Harcerskiego Ośrodka Morskiego.

Gratulujemy,

R.K.



Jednym z zadań przeprowadzonego podczas konkursu „na gorąco” krótkiego reportażu z przebiegu imprezy. Właśnie błyskawiczny repriat „wymęcza” drużyna HOM.

Fot. St. Cieślak

DZIĘKUJEMY!

„Z okazji 20-lecia ukazywania się „Kuriera Szczecińskiego”, w imieniu zespołu redakcyjnego i czytelników „DRUŻYNY” przesyłamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych osiągnięć — podwojenia nakładu — lśnących nowych przyjaciół gazety.

Redaktor Naczelny — Piotr RZĄDCA

Tej treści telegram otrzymaliśmy z okazji kurierowego jubileuszu. Serdecznie dziękujemy bratniemu, harcerskiemu piśmie.

HARCERSKI trop HARCERSKI

DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” Nr 11 (18) I KOMENDY CHORĄGWI ZHP

Rozpoczął się nowy rok w pracy harcerskiej. Zastępy i drużyny podjęły już wiele ciekawych zadań. W każdej nieczynie, w każde popołudnie setki harcerzy i zachowawczych na zbiórki, by razem ze swymi koleżankami i kolegami w sposób przyjemny i pożyteczny spędzić swój wolny czas. Wykorzystując jesienną pogodę organizują ciekawe wycieczki, gry terenowe, zawody sportowe. U progu nowego roku warto zastanowić się nad kilkoma sprawami, które, naszym zdaniem, decydować będą o sprawnej realizacji zadań programowych postawionych przed naszą organizacją.

Po pierwsze.

Na przestrzeni ostatnich lat harcerstwo szczecińskie wielokrotnie zwiększyło swoje szeregi. W roku 1960 było nas ogółem 15 tysięcy zachowawczych i instruktorów, obecnie przekroczyliśmy już liczbę 50 tysięcy członków. Plan rozwoju organizacji przewiduje, że w roku 1968 liczba harcerzy w naszym województwie wzrośnie do 80 tysięcy. W związku

z tym, a kadra instruktorska wymienia doświadczenia z pracy wychowawczej.

Rozwijające się harcerstwo podejmuje w swej pracy coraz szerszy wachlarz zagadnień, podejmuje coraz trudniejsze zadania. Realizacja tych zadań w dużej mierze zależy będzie od pomocy, jaką okaże dzieciom i młodzieży dorosłe społeczeństwo.

Czynnikiem, który już wielokrotnie pomógł organizacji w przezwyciężeniu różnego rodzaju trudności był Ruch Przyjaciół Harcersstwa. Dlatego też

druga sprawa, która winna być w centrum uwagi naszej organizacji, jest rozwój Kół i Rad Przyjaciół Harcersstwa. Przy każdym szczepie harcerskim winno powstać Koło Przyjaciół, a przy każdym ośrodku Gromadzka Rada Przyjaciół Harcersstwa.

Wspólnie z dorosłym społeczeństwem i przy jego pomocy, harcerstwo szczecińskie będzie mogło jeszcze w większym stopniu rozszerzyć zasięg i zakres swojej działalności.

ZANIM POJDZIECIE NA ZBIÓRKĘ

z tym około 40 proc. młodzieży w wieku od 8—16 lat znajduje się w naszych szeregach. Aby wykonać to zadanie musimy, obok troski o powstawanie nowych drużyn, zwiększyć stan ilościowy drużyn już istniejących.

Musimy przyjąć zasadę, że dobra drużyna harcerska liczy 40 członków, a zachowawca 24.

W związku z dynamicznym rozwojem organizacji sprawą bardzo ważną na ten rok (której chcemy poświęcić najwięcej czasu w pracy organizacyjnej) będzie powstawanie Związków Drużyn.

Wszędzie tam, gdzie istnieją przynajmniej dwie drużyny muszą powstać szczepy harcerskie. Wyobrażamy sobie, że właśnie szczep, który powstanie w oparciu o jedną szkołę tworzy Związek Drużyn. Drużyny zgrupowane w szczepie podejmą wspólne zadania programowe, wspólnie zatroszczą się o to, aby w ich szkole było jak najwięcej zachowawczych i harcerzy, aby ich praca była coraz lepsza, coraz ciekawsza. W wielu szkołach takie szczepy już powstały.

W warunkach wiejskich obok szczepów, które powstaną w większych szkołach, dążyć będziemy do tworzenia ośrodków harcerskich. Ośrodkiem nazywamy Związek Drużyn, który działa na terenie jednej gromady i grupuje wszystkie drużyny i szczepy ze szkół, zlokalizowanych w danej gromadzie.

Ośrodek organizuje wspólnie większe imprezy, własne obozy. Drużyny silniejsze pomagają drużynom słabszym. W ramach ośrodka prowadzi się szkolenie funkcyjnych i aktywnie dzie-

Musimy jednak pamiętać, że rozwijającej się organizacji potrzeba obecnie zwiększonego dopływu kadry instruktorskiej, i to jest właśnie trzecie zadanie.

Chcielibyśmy, aby we wszystkich szkołach średnich naszego województwa powstały Młodzieżowe Kręgi Instruktorskie, składające się z uczniów ostatnich klas. Zadaniem tych kręgów byłoby przygotowanie młodzieży do pełnienia funkcji instruktorskich.

Obok tych trzech ważnych zadań jest także wiele innych, na pozór drobnych spraw, na które musimy zwrócić uwagę wszystkie nasze drużyny, gdyż bez nich nie wyobrażamy sobie dobrej pracy. Wyliczymy, je tylko w skrócie telegraficznym:

◀ każda drużyna powinna posiadać i prowadzić na bieżąco książkę pracy, a każdy zastępowy książeczkę zastępu;

◀ każda drużyna posiada własną książeczkę PKO i gromadzi na niej swoje oszczędności, a wszyscy harcerze opłacają składki członkowskie;

◀ drużyny winny prowadzić na bieżąco kronikę swojej pracy, posiadać swego bohatera, a harcerza po 6 miesiącach pracy w drużynie zostaną dopuszczeni do złożenia przyrzeczenia (zuchy obietnicy);

◀ wszystkie drużyny i każdy zastępowy posiadają wieniec sieci alarmowa;

◀ w każdej drużynie jest przynajmniej dwóch przybocznych.

Wymieniliśmy tylko główne zadania organizacyjne i kilka drobnych spraw, które czekają całą naszą organizację w bieżącym roku. Mamy nadzieję, że ich właściwa i pełna realizacja przez wszystkie drużyny, szczepy, związki drużyn i hufce przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom naszej pracy.

Z-ca Komendanta Chorągwi (R. KOWALSKI — hm)

I MIEJSCE ZOBOWIAZUJE

Głos dla hufcowego

Katarzyna WIĘSKO pełni funkcję zastępcy hufcowego w Choszczynie. Z zawodu jest nauczycielką, a z pasji działaczką społeczną. Pracuje w Komendzie Hufca Katarzyna, a uczy równocześnie w szkole nr 2 w Choszczynie. Pełni tu również funkcję sekretarza organizacji partyjnej PZPR. Druhna Więsko jest również członkiem Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR i działaczką Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z Katarzyną rozmawiamy właśnie o sprawach hufca.

— Wystartowaliście bardzo dobrze — powiedziała nam druha WIĘSKO — wszystkie planowane przez nas imprezy udało się znakomicie, a raporty i meldunki na czas wpłynęły do Komendy Chorągwi, sukrem zajął się w ogólnej punktacji „Harcerskiego Startu” pierwsze miejsce w Chorągwi. Trzeba tu chyba dodać, że sami nie potrafilibyśmy zorganizować wszystkiego tak sprawnie. Odwołaliśmy się po prostu do naszych przyjaciół. Pomogli nam i stąd wyniki. Kto pomagał? Właściwie wszyscy począwszy od I sekretarza KP PZPR Jana GRUZIŃSKIEGO, przewodniczącego PPRN Henryka ROLINSKIEGO, dyrektora POM J. KRUPIENKI, działaczy PCK, LOK. Najwięcej pomocy otrzymaliśmy od nauczycieli. Już na konferencji sierpniowej referowaliśmy sprawę pracy harcerstwa w nowym roku szkolnym. Dzięki przychylnym postawom władz partyjnych, administracyjnych i oświatowych łatwiej jest nam realizować założenia programu. Ta atmosfera zaufania do harcerstwa zobowiązuje nas do szerszej i droższej pracy.

— Czy w pracach dotyczących rozpoczęcia roku harcerskiego opieraliście się tylko na aktywnie zewnętrznych?

— Oczywiście, że nie. Dzięki udostępnionym nam środkom lokomocji mogliśmy wysłać członków drużyny sztabowej do drużyn nie dysponujących młodzieżową kadrą i w których samemu drużynowemu trudno byłoby przeprowadzić planowane imprezy. W drużynie sztabowej ofiarnie pracowali młodzież z Liceum Ogólnokształcącego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Dzięki dotacji z PKKFIT mogliśmy ufundować dyplomy dla zwycięzców gier i konkursów.

— Jakże zatem plany w dalszej tak pięknie rozpoczętej pracy?

— Mamy obecnie 115 drużyn harcerskich i zuchowych, w tym 46 zuchowych i 14 starszoharcerskich. Dalszego wzrostu ilościowego nie zakładamy, stawiamy raczej na umocnienie organizacji na jakości pracy, dlatego też wiele uwagi poświęcamy szkoleniu kadry, na uzupełnianie wiadomości bieżących drogą zajęć w kręgu pracy drużynowych. W tym roku chcemy także więcej uwagi poświęcić sprawie wychowania i usamodzielniania młodzieżowej kadry w oparciu o drużyny starszoharcerskie i młodzieżowe kręgi instruktorów.

— Spodziewamy się także zakończyć w tym roku III etap Ofensywy Zuchowej oraz rozwinąć pracę w Drużynie Nieprzetartego Szlaku w Brzezinach.

— Jeżeli już mowa o szkoleniu — to z pewnością wybieracie się na zimowisko?

— Niestety nie mamy na to potrzebnych funduszy. Pracujemy zatem metodą „kułeczka” podrzucając naszych instruktorów gdzie się tylko da. Wiele spodziewamy się po

kursie dla kierowników sztabów, na którym znajdują się szerepewi i kierownicy rejonów. Dalsza perspektywa, ale o której stale myślimy i dyskutujemy, to obozy letnie. Chcielibyśmy — o ile uzyskamy na to zgodę Dyrekcji Lasów Państwowych, bo poparcie władz miejscowych mamy — urządzić stały ośrodek obozowy w Miedzynoborzu, w miejscu gdzie Korytnica wpada do Drawy. W Miedzynoborzu od lat stały nasze obozy. Chcielibyśmy jednak zbudować tam część urządzeń stałych, a także postawić domki campingowe dla kolonii zuchowej. Ponadto będziemy starać się o rozwijanie akcji letniej w szczechach i rejonach oraz propagować udział w niej dzieci wiejskich i z Państwowych Gospodarstw Rolnych.

— A co z Nieobozową Akcją Letnią...

— Mimo, że według ogólnej oceny nie było z nią najgorzej

wiele kłopotów mamy z kadrą. Nauczyciele w większości studiują i praktycznie jeden miesiąc mają zajęty, drugi zaś wykorzystują na zasłużony urlop. Liczymy jednak na to, że wielu druhowów po ukończeniu studiów będzie mogło poświęcić nam więcej czasu.

— Postulaty pod adresem władz...

— Zapewniają nam wszechstronną pomoc, niezręcznie więc mówić o jakichkolwiek żądaniach. Cierpimy przede wszystkim na brak własnych pomieszczeń, świetlic i harcówek co nam utrudnia znacznie pracę. Jest to jednak problem niełatwy i nie sądzę, by mógł być w niedalekiej przyszłości rozwiązany.

Rozmawiał: (wi)

Wielu przyjaciół mają jeszcze cińscy harcerze. Najczęściej bywa tak, że lgną do nich ludzie w mundurach. Może dlatego, że sami harcerze tak lubią swe szare i zielone mundurki.

Śmiało jednak możemy zażytkować, że nie mundury przyciągnęły dziewczęta i chłopów ze szkoły nr 63 na Starym Mieście do bliskich przyjaciół ze statku PZM m/s „Ruśka”. Oczywiście marynarze również chodzą w mundurach. Rzadko jest na nich jednak tak ulubiona przez nas „gala” — błyszczące odznaki, barwę nie szmerunki.

Znacznie bardziej „magiczną siłą” jest sam statek, pełen przróżnych ciekawych przyrządów i tajemniczych za

skromnych kontaktów z klasą Ib (dzisiaj już piątą), które rozszerzyły się na całą szkołę.

Wynikło z tego najpierw wnet trochę kłopotów, bo jak tu przyjąć na małym stateczku całą szkołę? Kapitan Konstanty GOWOR, dowodzący „Ruśką” potrafił jednak wraz z całą załogą znaleźć takie formy współpracy, że wszyscy są zadowoleni. Przez cały czas marynarze i dzieci utrzymują z sobą ścisłą korespondencję, a barwne kartki z różnych stron świata coraz bardziej wzbogacają kronikę przyjaźni z marynarzami pieczołowic prowadzoną przez kl. Vb.

W październikową niedzielę prócz delegacji młodzieży i gro

Uśmiechy z „Rusałki”

namarków. Wreszcie dalekie rejsy w nieznanne kraje, wciąż nowi ludzie i egzotyczne obyczaje, fascynujące przygody, o których tak pięknie potrafią mówić „wilk morskie”.

Nic więc dziwnego, że cała szkoła, zakochała się „na amen” w „Rusałce”.

Ta wielka przyjaźń trwa już piąty rok. Zaczęło się od

na nauczycielskiego szkoły nr 63 goszczony był na „Rusałce” także reporter „Harcerskiego Tropu”.

Napisał na początku, że u marynarzy floty handlowej nie bardzo z paradnymi mundurami, ale to wcale nie prawda. Załoga powitała dzieciarę nie tylko serdecznie, ale bardzo uroczyście, jak prawdziwie honorowych gości. Spełniając słowa powitania skierował do gości z wyciągiem kapitańskiego mostku — kpt. K. Gowor, a potem zaczęły się atrakcje. Było zwiędzenie statku i objaśnienie działania wszystkich urządzeń okrętowych. Był oczywiście poczęstunek z pysznym plackiem, karko i pomarańczami, były wreszcie aż 2 występy artystyczne, pięknie prowadzone przez Erynę Haselnus, która, jak się dowiedzieliśmy, pełni ważną funkcję przewodniczącej samorządu szkolnego.

Jej więc chcę po cichutku podpowiedzieć, że kapitan Konstanty Gowor zbliża się do jubileuszu 40-lecia ciężkiej pracy na morzu. Warto o tym pamiętać przy następnym spotkaniu z „Rusałką”, która dla „swoich” dzieci przygotowuje już nową, wspaniałą nie spodziankę. Jak? Jeszcze pozostaje.

Wujek KAZIK



Dobrą opinię ma wśród władz dzielnicy i miasta Hufiec Szczecin-Pogodno. Z aktywnej współpracy młodzieży harcerskiej z Radą Narodową zadawane są bardzo obie strony.

Władze dzielnicy, a także Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu szczególnie dobrze pamiętają pomoc i udział harcerzy Pogodna w kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych. Za tę pomoc spotkała harcerzy miła nagroda.

Brawa dla Pogodna

10 instruktorom przyznano Odznaki Tysiąclecia, a 2 osoby: hm. Alicja Boguszyńska i hm. Leszek Gruberski otrzymali Odznaki „Gryfa Pomorskiego”. Prócz tego Hufiec Pogodno otrzymał na grodzie z Dzielnicowej Rady Narodowej w wysp. 30 tys. zł i podobny upominek od SFOS.

Harcerze z Pogodna bardzo dziękują swoim opiekunom za wyróżnienia i nagrody, a my — serdecznie gratulujemy!

Fot. St. Cieślak

Instruktorów

Gdy dotarliśmy do Trzebieży było już grubo po dziesiątej. Nie rano — wieczorem. Właśnie dlatego baliśmy się, że żeglarski ośrodek nad Zalemem przyjmie nas jedynie głosnym chrapaniem śpiących po całodziennych zajęciach harcerzy. A więc kolejna wiza u trzebiejskich żeglarzy? Niezupenie. Odpowiedzieliśmy bowiem jeden z licznych kursów instruktorskich organizowanych w gościnnych progach żeglarskiego ośrodka — 7-dniowy kurs drużynowy.

Przyjęto nas oczywiście serdecznie. Komendant kursu — hm. Genia Bożko „zorganizowała” nam na poczekaniu nie tylko pyszną pasztetówkę, ale powitalną piosenkę (jednak tu i ówdzie harcerze jeszcze śpięwał) i gromkie „Hip, hip”. Cała jednak nasza 5-osobowa ekipa „Kuriera” i „Tropu” nikięła wyraźnie pod wrażeniem wizyty bardziej dziarsko prezentujących się gości z okrętu hydrograficznego, który zakotwiczył akurat w Trzebieży. Dowództwo okrętu — zorganizowało kursantom nie byle jaką niespodziankę: uroczyste zobowiązanie instruktorów na pokładzie okrętu. Jeszcze jeden przykład spontanicznej współpracy wojska z harcerzami.

Uroczystość, wyznaczona na godz. 24 otoczona była na razie mgłą głębokiej tajemnicy. Skorzystalismy więc tymczasem z okazji, aby porozmawiać z uczestnikami kursu na temat ich wrażeń z Trzebieży.

— Kurs udał się znakomicie. Szkoda tylko, że tak krótko i już trzeba wyjeżdżać! — oto generalna i wcale nie „naciągana” opinia — mówi pwd. Gabrysia MIRCZUK, prowadząca drużynę w Nowielinie, pow. Pyrzyce.

Jestem pierwszy raz na kursie harcerskim — opowiada troszkę speszona dhna

Agnieszka Synowiecka z Grzędzie Stargardzkiej. — Bardzo się zapalałam do pracy harcerskiej i choć w naszej szkole dopiero zaczynamy, z pewnością uda mi się zorganizować dobrą drużynę. Zaczęliśmy od zorganizowania i to się bardzo dzieciom spodobało.

— A jakie zajęcia zaproponowaliście drużynowym na kursie? — pytamy komendant — Genię Bożko.

— Chcielibyśmy dać próczkrój możliwie wszystkich zajęć, jakie można prowadzić z drużyną. Od zbiorów zastępów i zasad organizacyjnych, do najprężniejszych zajęć praktycznych. Był więc np. wesoly turniej i gra terenowa. Uczestnikami kursu są w większości nauczyciele — najwięcej z Choszczyna, Dębna i Goleniowa. Nie dopisały niesłaby hufce miejscie ze Szczecina. Obawialiśmy się, że przedłożony program każdego dnia kursu (zajęcia już od g. 7.30) może zniechęcić niektórych „świeżo upieczonych” instruktorów. Obawy były na szczęście płonne. Wszyscy z pogodą i uśmiechem — w naprawdę dobrej harcerskiej atmosferze — uczestniczyli w zajęciach kursu. Są jak widzicie — zadowoleni.

Spotkanie

Zadowoleni — to może nawet za mało. Żałujemy więc bardzo, że nie mogliśmy wziąć udziału w uroczystym zobowiązaniu instruktorów odbywanym na pokładzie „Kompasu”. Sądymy, druhowie, że przeżyłicie je tak mocno, jak inne, dla wielu pierwszego spotkania z harcerską robotą.

Jesteśmy pewni, że nie były to spotkania ostatnie.

Dh KAZIK

Rejs do kraju

MOI DRODZY!

Nie znacie uczuć marynarza, który po długim pobycie na łodzi, gnany tęsknotą, powraca na morskie szlaki. Jaką przyjemnością jest wtedy zwykle uciążliwe kłopotanie statku, jakim relaksem jest codziennosc z ciężką pracą na pokładzie. A codziennosc uchlania całego człowieka i wszystkie, nawet najprzeważniejsze wrażenia należące do tego zwykłego dnia.

W taki to dzień przyplłynęliśmy do Lulea, a dzień ten trwał całą dobę — po prostu są tam białe noce, chociaż może lepiej powiedzieć, że nocy nie ma. Słońce powoli zachodzi, ale ledwo zacznie się zmierzch, już zaczyna świtać i z czerwonej tony powłokającej widnokrąg znów wyrusza się słońce. Ale nam to piękne zjawisko przeszkadzało, bo jak tu spać, kiedy dzień przechodzi w dzień z pominięciem nocy?

Statek nasz do portu płynął kanałem między wysepkami porośniętymi drzewami iglastymi, wśród których stoją małe, drewniane domki. Pomiedzy tymi wyspami kursują najrozmaitsze łódki. A w Lulea jest duży port jachtowy, w którym może cumować około tysiąca łodzi. Przy nabrzeżach portu handlowego może stać tylko parę niewielkich stateczków. Jest jednak i jedna duża keja, do której podplływają nawet olbrzymy — to nabrzeże rudowe, gdzie pod rudotłasmowcem stanął nasz statek.

Stąd idę na parę godzin do miasta — taśmowicz zaledwo statek w ciągu pięciu godzin.

W Lulea wakacje. Młodzi Szwedzi albo wypłynęli na pobliskie, rodzinne wyspy, albo weszli w głąb kraju — tu widziałem tylko dwa drapaki w skórzanych kurtkach i spodniach, którzy wędrują w przyszywane w sięgające ramion łeczki. Ich miłośnicy polecają — tych było więcej — noszą dzinsy i luźne kurtki, ale chodzą na koturnach. Włosy, o dziwo, mają przeciętnie przystrojone! Dziewczeta, wszystkie mają piękne blond włosy, a modnym wśród podłótków strojem są dzinsy i sweterki lub wyłożone na wierzch kolorowe koszulki. Do tego obowiązkowo nogi obute w piękne ludowe chodaki.

W mieście jest wiele sklepów z ciuchami młodzieżowymi, ale mnie najbardziej zdziwiły łodzie, które oferują sprzedawcy dzianiny na ulicznych straganach. Jeszcze dziwniejsze są taksometry na parkingach — automaty, w które wrzuca się kilka óre i samochód może wtedy spokojnie stać na ulicy.

Spacerując po mieście oglądam wystawy sklepów pamiątkarskich — jest ich tu bez liku. A pamiątki? I eskimoskie czapeczki, dzirytty, ludowe chodaki, naczynia drewniane i miedziane, a nawet maskotki z focznej skóry.

Muszę jednak wrócić na statek, gdzie czeka mnie ciężki seaciar — trzeba postawić szerszłoki w ich gniazda, poprzykręcać ładownie lukami, położyć brezenty, opuścić bomby, a potem odcumować statek.

Wracając do portu widzę krzątanie na potężnych holownikach, które za godzinę odholują nas od nabrzeża, a wtedy nasz statek położony na kurs do kraju, ale teraz jeszcze jestem w Szwecji, skąd przesyłam Wam pozdrowienia...

WASZ ANDRZEJ

JAK WRÓBLE SŁONIA ZWYCIĘZYŁY

(Bajka chińska)

Żył sobie słoń. Chodził po lesie wielki, jak dom na czterech nogach. Drzewa, jak trawę tratował. Przed nikim z drogi nie schodził. Pewnego razu poszedł sobie słoń na przechadzkę. Idzie, na nikogo nie zwraca uwagi i nikogo nie słucha. A przecież mógłby, bo oczy ma ogromne i uszy wielkie.

W ten sam dzień i w tę samą godzinę pani matka wróblowa, wyprowadziła na powietrze małe wróbelki, które ćwierkając zawzięcie bawily się w chowanego.

Wtem zza zakrętu drogi pokazały się cztery wieże — nogi słońsiowe. Zobaczyła to matka wróblowa i zakrzyżała:

— Ostrożnie słońsiu! Nie podepcz moich dzieci.

Ale słoń nawet ucha nie nastawił, nawet okiem nie mrugnął. Podniósł nogę i wdeptał w ziemię czworo wróbłat. Podniósł drugą nogę i wdeptał jeszcze dwoje wróbłat.

Zapiakała matka-wróblowa. Z rozpacz zaczęła sobie pióra wrywać. Usłyszał jej płacz ojciec-wróbel. Przyleciał z drugiego końca lasu. Dowiedział się co się stało i rozgniewał się strasznie. Wzleciał na najwyższe drzewo i jał ćwierkaniem na cały las wzywać swoich braci. Na wołanie i skargi starego wróbla, ruszył cały wróbel ród. Kiedy zleciał się zewsząd, to skrzydełkami słońce zastonił i jał ścigać słońca.



Rys. I. Danielski

A słoń idzie, nikogo nie widzi, nikogo nie słucha. Nagle rzuciły się na niego wróble. Zaczęły go dziobać. Dziobią go w twarde grzbiec, słoń nic, tylko ogonem macha. Widzą wróble, że nie dadzą rady tej górze mięsa. Jeden z wróbli bardziej bystry, zaleciał do przodu i dziobnął słońca prosto w jego wielkie oko. Podniósł słoń trąbę i zabrał z bólu. Wtedy wróble zrozumiały, jak wroga pokonać. Słoń zamknął oczy; zapomniał o swojej dumie i dał drapaka, że aż ziemia zadrzała. Uciekał przed chmarą wróbli i uciekał, aż nadeptał na gniazdo os. Zezłocili się osy i ruszyły do ataku. Z wysuniętymi żądlami, tysięcą armii dostały się do wielkich uszu słońca. Zaryczał słoń tak, że drzewa się zakłósały i zaczęły błągać o litość.

Od tego czasu oczy słońca zrobiły się malutkie. Odstające niegdyś uszy ściśle przylegają do głowy, aby się do nich osy nie dostały. A chodzi teraz w ten sposób: podniesie nogę, popatrzy dokładnie, a dopiero potem ostrożnie na ziemię postawi.

Opowiedział:

JERZY PACHLOWSKI

NA UDANYM OGNISKU

Szkola nr 40 leży niby w centrum miasta, ale właściwie nieco na uboczu. Prawdę mówiąc, ilekroć przechodzę koło czerwonego, niezbyt przystojnego budynku, w Al. 3 Maja, odnóżę wrzenie, że wewnątrz musi być trochę smutno. Tak myślałem jeszcze w

niedzielne popołudnie, wchodząc „od tyłu” do szkolnej świetlicy. Wrażenie jednak zmieniło się radykalnie, gdy po kilku minutach miażdżących dzwoneczką z drużyna 16 i 5 w mistrzowski sposób przeniosły nas w stronę poezji i bliższej sercu żołnierskiej pieśni.

Właśnie od kilkunastu minut „plonał” harcerski kominek przygotowany specjalnie z okazji Dnia Wojska Polskiego. Na ognisku, tak dobrze przygotowanym — nie było widać zwykłych w takich wypadkach „zastępów” opiekunów i instruktorów, czuwających nad imprezą „z ramienia” szkoły czy hufca. Co prawda, młodzieńkie drużyny — siostry Lilia i Wanda Szweczykowskie podpowiadały nieco zdenerwowanym szepcąc — „co ma być dalej?” — ale to wcale nie psuło nastroju.

Zaczął się ognisko od gawędy dha Czyżowskiego, który opowiedział o swych własnych przeżyciach oficera I Armii Ludowego Wojska Polskiego, walczącego na Wale Pomorskim i pod Berlinem w 11 Pułku Piechoty. O dzień drześniejszy uzupełnił frontowe wspomnienia przewodniczący Koła Młodzieży Wojskowej z jednostki KBW Ziemi Szczecińskiej, która jest bezpośrednim spadkobiercą tradycji 11 Pułku Piechoty IV Dywizji WP. Potem płynnie i wartko potoczył się montaż recytacji i piosenek z dyskretnym akompaniamentem pianina.

Program ogniska trwał prawie 2 godziny, ale nikt się nie wierzcił na kreslach, bo na prawdę nikt się nie nudził. To było rzeczywiście dobre harcerskie ognisko.

Dh. KAZIK
(Foto St. Cieślak)



WOJCIECH DUŻY

Rozmowy z Wojtkiem

Jak wszyscy doskonale wiecie, październik nadrabia za niedobania kapryśnego lata i od początku tego miesiąca mamy niemal bez przerwy prawdziwą polską złotą jesień. Szkolne kółko geografów, którego Wojtek jest bardzo aktywnym członkiem, postanowiło wykonać zbiórkę i sprzyjającą okoliczność i zorganizować wielką, jesenną wyprawę krajoznawczą. Uchwalono, że celem wyprawy będą malownicze a zarazem upamiętnione w historii okolice pasza nadodrzańskiego w rejonie Mieszkowic, Gozdowic i Morynia. Przejść dwa dni Wojtek, z wypiekami na policzkach, kompletował sprzęt turystyczny, doprowadzał do przyzwoitego wyglądu niezbędne części garderoby i gromadził niezbędne zapasy żywności. Wreszcie pewnej soboty o godzinie 13 wyjechał pociągiem „w siną dal” i pojawił się w domu dopiero w niedzielę wieczorem, zmęczony, trochę głodny, lecz promieniujący z zadowolenia. Kiedy zmył z siebie pył podróży pod natryskiem i skończył jeść niesamowicie obfita kolację, zaprosił go do swojego pokoju, usadził wygodnie w fotelu i poprosił o udzielenie mi wywiadu.

— Wywiadu — zdziwił się szczerze.

— Tak, wywiadu. Wszyscy wielcy podróżnicy, kiedy wracają do domowych pieleszy, udzielają wywiadów przedstawicielom prasy, radia i telewizji. Ponieważ w twoim przypadku była to niewątpliwie wielka wyprawa, a więc...

— Rozumiem. Niech będzie. Od czego by tu zacząć? Chyba jednak od Mieszkowic, do których dotarliśmy po przeszło dwugodzinnej jeździe pociągiem. Tam nasz pan nauczyciel geografii, który nami „do-

wodził”, wręczył mi taką drukowaną broszurkę i odczytał głośno, żeby wszyscy słyszeli, historię tego miasteczka. Następnie zwiędziliśmy je. Zainteresowały nas szczególnie średnowieczne mury obronne, niezłe zachowane, stara Baszta Frochowa, jedyna która ocalała oraz kościół granitowy z pięknym portalem z XIII wieku. Na rynku miasteczka obejrzelśmy pomnik jego legendarnego założyciela, Mieszka I.

O jesiennej wyprawie i podróży bez przeszkód

— To była chyba łatwiejsza część wycieczki?

— Oczywiście. Trudy i znoje zaczęły się po wyjściu z Mieszkowic w stronę wsi Bleszyn, gdzie oczekiwał nas nocleg. 11 km asfaltu i jeszcze trochę piaszczystej drogi terenowej. Dziewczyny, jak zwykle, maszerowały ulgowo. Aha, muszę ci w tym miejscu wyjaśnić, że było nas razem 25 sztuk, po 5 w każdej grupie. Cztery grupy były męskie, a jedna właśnie dziewczęca. No i my, chociaż dźwigaliśmy przeważnie bardzo ciężkie plecaki (wiadomo, że chłopaki kochają jeść) musieliśmy jeszcze

na zmianę dźwigać plecak gospodarczy, w którym znajdował się kociołek, trójnog, kawa i cukier, Stekalimysy i nieśli, ale przydarzyło nam się nieszczęście: torba z cukrem się przetarła... Rozumiesz, że kawa była bez cukru... Jednak nie ma co żałować, bo we wsi można było kupić mleka.

— Opowiadaj porządnie, po kolei.

— Przecież mówię po kolei. Najpierw nie było cukru, a potem były fusy zamiast kawy.

— I ty masz podobno sprawność kucharską?...

— Ja nie gotowałem. No, ale to nie ważne. A więc w Bleszynie spaliśmy w stodole, na sianie. Pycha! Rano umywalnia koło studni, śniadanie — i marsz do Gozdowic. Tam właśnie, gdzie w 1945 roku forsowano Odrę. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy przez wspaniałe lasy do Morynia. To jest małe, zabytkowe miasteczko nad jeziorem. Żeby je obejrzeć, musieliśmy „zaliczyć” 16 km marszu. Wytrzymałmy, bo to wszystko zdrowe chłopaki, rozumiesz. Szczerze mówiąc, o wiele przyjemniej jest tak sobie iść z plecakiem przez las niż jechać autem. Z auta prawie nie się nie widzi.

— Masz absolutną rację.

— W Moryniu było wspaniałe ognisko, zabawy, pieśni i... fenomenalna grochówka w gospodzie „Pod Wielkim Rakiem”.

— Wróciście bez przeszkód?

— Zgadłeś. W pociągu nikt nam nie ośmielił się przeszkodzić. Nawet pan konduktor lekko tylko uchylił drzwi pociągu, tak jakoś dziwnie podciągał nosem i nie sprawdzając biletów szybko się wycofał na korytarz.

— Hm, właśnie. Otwórz z łaski swojej okno, mói ty Krzysztofie Kolumbie grochówka karmiony. Ot wórz szybko, bo stracił ojca.

WOJCIECH DUŻY

Październik - miesiącem „czwórboju“

WRZESIEN stał w sporcie szkolnym pod znakiem „Czwórboju lekkoatletycznego” „Świata Młodych”, imprezy, którą można bez przesady nazwać najbardziej masową w skali całego kraju. Ponad milion uczestników — uczniów szkół polskich, nie licząc udziału młodzieży zagranicznej z 9 krajów, to liczba naprawdę imponująca. Na starcie „Czwórboju” nie zabrakło także szcześcińskich szkół, które bardzo licznie obsadziły wszystkie konkurencje. Zresztą okręg nasz od dwóch lat znajduje się w czołówce krajowej, plasując się na 5 miejscu.

NA NASZYCH ZDJĘCIACH oglądacie młodzież Dąbia walczącą podczas rozgrywanych w tej dzielnicy zawodów 4-boju „Świata Młodych”.
Fot. St. Cieślak



Gdy śnieg spadnie i chwyci mróz...

Harcerska zima 65/66

- czas sportu i zabawy

Już coraz częściej temperatura spada rankami poniżej zera, dni są krótsze i chłodniejsze — widome znaki zbliżającej się zimy. Czas więc pomyśleć już tym, co będziemy robić gdy spadnie śnieg, a mróz zętnie tofię wody na lodowiskach...

Oczywiście głównym celem harcerskiej młodzieży będą XVI IGRZYSKA ZIMOWE, przeprowadzane na wszystkich szczeblach — do centralnego włącznie, a obejmujące takie konkurencje jak: łyżwiarstwo, narciarstwo i saneczkarstwo. Będzie to impreza, jak co roku mobilizująca wszystkich do uzyskania najbardziej korzystnych wyników, do wywalczenia jak najszczęśliwszego miejsca, a jej zasięg sprawi, że w igrzyskach startować będą mogli praktycznie wszyscy chętni. Jednak na udziale w tych zawodach nie powinna się kończyć styczność młodzieży ze sportem — powinni oni być uprawiani systematycznie i planowo. Aby jednak te warunki zostały spełnione musi istnieć główny bodziec w postaci licznych startów w imprezach atrakcyjnych i przeprowadzanych możliwie często. Chcemy Wam tu więc już teraz zaproponować — mamy na myśli głównie harcerską młodzież Szczecina — udział w serii ciekawych imprez o charakterze sportowym, jakie wspólnie z Komendą Chorągwi ZHP i Szkolnym Ośrodkiem Sportowym pragniemy przeprowadzić w miesiącach zimowych. Oczywiście trudno jest dziś mówić o szczegółach całej-

go przedsięwzięcia, czy też podawać jakieś terminy — mówiąc krótko rozpoczniemy naszą ZIMOWĄ ZABAWĘ, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Możemy tu jedynie zdradzić, iż będzie to impreza cykliczna, pomyślana jako coś w rodzaju „zimowej ligi”, a udział w niej będą mogli brać tylko i wyłącznie członkowie ZHP.

Przewidujemy, że całość będzie objęta punktacją ogólną, na podstawie której wyróżnieni zostaną zwycięzcy. Przewidujemy także szereg zespołowych i indywidualnych nagród. Szczegółowe informacje dotyczące ZIMOWEJ ZABAWY znajdziecie już w listopadowym numerze „Harcerskiego Tropu”, gdzie pisać będziemy także m. in. o formie zgłoszeń do imprez, konkurencjach, w których będziemy startować, szcze-gółach regulaminu, itp.

TAK WIĘC w oczekiwaniu na szczegóły naszej imprezy, radzimy Wam już teraz sprawdzić stan zimowego sprzętu

sportowego — szczególnej uwag-
oże polecamy sanki, narty i
łyżwy, radzimy także dokonać
„rozpoznanie” w swojej dru-
żynie, zorientować się na kogo
można w sportowych walkach
liczyć, radzimy także przepro-
wadzić, oczywiście pod okiem
instruktora, wstępne przygo-
towania kondycyjno-sprawności-
owe. Wszystko to bowiem w sum-
ie przysiądź Wam na pewno,
gdy staniecie już na starcie
Zimowej Zabawy.

(ms)



DROGA REDAKCJO!

My, harcerze przy Komitecie Blokowym nr 100 przy ul. B. Śniadekiego 21 znaleźliśmy pomieszczenie i wyremontowaliśmy je z pomocą ADM nr 7. Będzie piękna świetlica na zimę. Pozostał tylko problem: skąd wziąć meble i jak ją grać świetlicowo. „Harcerski Trop” kiedyś pisał o pomocy w takich sprawach, udzielanej przez nas. Wice nasz przewodniczący Komitetu Blokowego poszedł, ale w wydziale oświaty powiedzieli mu, że w gazecie to tylko woda leci. O pomocy nie chcieli słyszeć. Gdzie więc się zwrócić w tej sprawie? Jak oni to zrobili w tym komitecie w ul. Orzeszko wej, że dostali pieniądze?

Instruktorzy: Zygmunt Janek i Iżani harcerze.

Od redakcji: dziełcom z ul. Orzeszkowej przez ADM powiadomiliśmy Dzielnicę Zarząd Blokowy (mnie). Spróbujcie i Wy tej drogi, choć nie trzeba się zniechęcać odmową w wydziale oświaty. Jak nas wspomnieli, wydział ten dysponuje funduszami na pomoc społecznie po ustalającym świetlicom. Pomówcie z nim, nie zapomniąc, że chcecie sprzątać lub zabawy możecie wykonać sami, choćby podczas zajęć szkolnych.

Gdzie dostać można werbel? Czy dwuosobowe namioty można kupować na raty? — pytaliśmy nas harcerze z rady drużyny w Polcach.

Zastępcy „Turyka” w tej sprawie. Istotnie o werbel bardzo w Szczecinie trudno. Ani sklepy muzyczne, ani Składnica Harcerska nie dysponują z nami aktualnie. Radzimy więc zawrzeć pakt z kierownikiem takiego sklepu: jak tylko werbel nadejdzie, niech Wam choć jeden odda. Składnica Harcerska sprze- dazy namiotów na raty nie prowadzi. Pożyczając zatem, aż Wasze oszczędności sięgną wymaganej sumy.

Ze Skolwina wracali wszyscy rozmęczeni, pełni wrażeń. Opowiadano sobie nawzajem perypetie na trasie, dzielono przeżyciami. Na wszystkie rozmowy nie starczyło bowiem czasu przy harcerskim ognisku, rozpalonym na zakończenie Jesiennego Turnieju Sprawnościowego Hufca Nadodrzańskiego.

Instruktorzy harcerscy za-prosili do pomocy w przeprowadzeniu tej wielkiej gry funkcyjariuszki Służby Drogi wej MO, strażaków z Miejskiej Komendy Straży Pożarnej, oraz żołnierzy ze szcześcińskiego garnizonu.

10-osobowe patrole wyruszyły na trasę już w kilka mi-

nieli też wychowawcy: instruktorzy harcerscy, milicjanci, strażacy i żołnierze. Była to jedna z najciekawszych imprez, podjętych w ostatnich latach przez Hufiec Nadodrzański. Wnioski wynikające z imprezy, z zainteresowania dzieci i ich pilnego przygotowania do konkursów są jednoznaczne: trzeba organizować więcej takich imprez, trzeba dać możność wyjścia się w pożytecznej i rozwijającej zdrowe współzawodnictwo grze. Duże brawa dla Komendy Hufca Nadodrzańskiego i jego przy-jaciół i pomocników. (wit)

PS. Nie wyjaśniliśmy Czytel-nikom skąd tytuł naszej in-formacji Urzmi: „Turniej Klonowego Liścia” — wszyscy uczestnicy tej pysznej zabawy oprócz gorącej kawy przy ogni-sku, przy którym omawiano wyniki turnieju, otrzymali tak-że wydane sumplem Komendy Hufca plakietyki w kształcie klonowego liścia, upamiętniające udział w imprezie.

Turniej Klonowego Liścia

W niedzielę, 24 października do Skolwina zjechało ponad 400 młodzieży harcerskiej, reprezentujące wszystkie szcze-py i drużyny Hufca Nad Odrą. 10-osobowe zastępy miały wziąć udział w wielkim turnieju, którego efektem było odbywa-nyce normy na Młodzieżową Północną Sprawności Obron-

nut po godzinie 10.00. Biegła ona w kierunku Polci i wy-nosiła około 3 kilometrów. Najlepszy zespół pokonał ją w 19 minut. Następnie wzięto udział w specjalnych konkur-sach sprawnościowych połączo-nych z nową wersją odbywa-nego już na początku roku har-cerskiego „biegu olimpijskie-

wać. Niektóre drużyny stara-jąc się zdobyć jak najwięcej wiadomości fachowych odwie-dziły jednostki straży pożar-nej i milicji. Słowem potrako-wano sprawę bardzo odpowie-dzialną. Impreza wypadła doskonale. Zadowolone z niej są nie tyl-ko dzieci, wiele satysfakcji

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA RODZINIE

z powodu zgonu naszej długoletniej pracownicy

Wandy Jasek

w imieniu załogi składają

DYREKCJA MHD ODZIEŻA I OBUWIEM PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTyjNA RADA ZAKŁADOWA

3829-K

W dniu 21.X.1965 roku

ZMARŁE ŚMIERCIA TRAGICZNA

Stanisław Cebula

długoletni pracownik Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

DYREKCJA PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTyjNA RADA ZAKŁADOWA I ZAŁOGA SZCP SZCZECIN-SKOLWIN

3837-K

Dyrekcja MHD Odzieży i Obuwia w Szczecinie

zawiadamia

P.T. KOMITENTÓW I KLIENTÓW

że w dniu 26.X.65 r.

został otwarty po remoncie

Komis „KARAT“

Brama Portowa 4.

3834-K

Nauka

UDZIELAM korepetycji z matematyki, fizyki. Zakres szkoły średniej. tel. 78-28, godz. 15-18.

STUDENCI udziela korepetycji z matematyki, fizyki. Krzywoustego 29-12. 11267-G

Piaca

POMOC domowa potrzebna natychmiast. pl. Zwycięstwa 2, Pawilon „Ela“.

ZAOPIEKUJE SIĘ dzieckiem we własnym domu, Śląska 22-10. 11590-G

Rozne

PRZYJMĘ na obłady domowe od listopada, ul. Śląska 41-4. 11483-G

GARAŻ duży z kanalem do wynajęcia. Gostrowska 10. 11473-G

TECHNIK mechanik przyjmie prace zlecone z zakresu konstrukcji i kreślenia oraz robienia odbitek rysunkowych. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 721. 11596-G

WSPÓLNA z gotówką do czynnej wytworów. Wznowywny sytuację. poszukuje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 722. 11593-G

UNIWAŻNIAM skonstruowaną piekarnicę o trzech: Anasztazja Makowa, lekarz, med. 1153-G

GARAŻ z kanalem do wynajęcia - Barnima 17-6, tel. 22-162 po 19. 11598-G

Nieruchomości

DOM czterorodzinny, pełny komplet zabudowań - sprzedam z powodu starości. Po kupnie dwa pokoje z kuchnią wolne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 718. 11498-G

ŁÓDZ - STOKI dom 5 pokoi, kuchnia, wolne, budynek przemysłowy (pow. 60 m kw.) całość wyłączona spod kwaterynku oraz plac zadreżonowy 1002 m kw. okazjonalnie - sprzedam. Bliska przystanek autobusowy. Rajmund Kowalski, Łódź, Krokusowa 12, tel. 324-11. 3822-K

MAŁE piesti pekińczyki, b. ładne, czystej racy - sprzedam, Lubuskiego 29-3. 11497-G

SYPIALNIE kompletna, jasna brozoza - sprzedam, Karłowicza, telefon 31-141. 11469-G

„SAX-ALP“ niemiecki, szkiełki - sprzedam, tel. 281-53. 11474-G

PRZYJMĘ na wspólny pokój z c. o. pana. Reymonta 47. 11459-G

SOLIDNEGO pana - przyjmie na wspólny pokój, Gumieńce, Brodnicka 13 (końcówce przy stanku). 11452-G

MALZENSTWO bezczynne poszukuje pokój sublokatorskiego, środowiskowego, średniości, tel. 379-74. 11547-G

Zakład Ortopedyczny wykonuje solidnie OBUWIE I WKŁADY ORTOPEDYCZNE na wszelkie młeksztalcenia nóg oraz naprawia obuwie ortopedyczne W. GLEBIŃCZAK Szczecin, Bogusława 12-1 (wejście z bramy) 11530-G

„MOSKOWICZ 402“ - sprzedam, tel. 311-74. 11419-G

MEDLE używane i duży filizy - sprzedam, Łocztowa 39-1 od 15-G 11484-G

„WARSZAWIE 204“ - sprzedam, wiadomości, tel. 679-29. 11452-K

WALIZKOWA maszynę do pisania - sprzedam, wiadomości, tel. 718-14. 11465-G

SZCZENIĘTA airdaler-terrier, 6-tygodniowe z prawem do redowodu sprzedam, tel. 236-36 od godz. 17-20 do dnia 21. X. br. 11503-G

WÓZEK nowoczesny - stan dobry sprzedam, Śląska 21-11. 11506-G

UNIWEERSALNY wózek dolecejący - sprzedam, Śm.aleja 45-3. 11522-G

FORTEPIAN krótki - „Steinweg“ oraz pianino „Westermayer“ - sprzedam w Szczecinie, Jagiellońska 2-7. 11526-G

TAKSOMETR „Argo“ - sprzedam, Arkuszańska 11-5. 11493-G

SAMOCHOĐ malolitrażowy sprzedam fano, tel. 30-967 od godziny 18-22. 11560-G

PANIENKA poszukuje pokój sublokatorski. fo. Zgłoszenia: telefon 32-286 po godz. 15. 11434-G

PRZYJMĘ na wspólny pokój z c. o. pana. Reymonta 47. 11459-G

SOLIDNEGO pana - przyjmie na wspólny pokój, Gumieńce, Brodnicka 13 (końcówce przy stanku). 11452-G

MALZENSTWO bezczynne poszukuje pokój sublokatorskiego, środowiskowego, średniości, tel. 379-74. 11547-G

BIURO OGŁOSZEŃ

pl. Hołdu Pruskiego 8 telefon: 428-62

Teatry

POLSKI - „Śniadanie, obiad, kolacja“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 - radz. - od lat 12 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 356-02) - „Ojciec żołnierza“ g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25 - radz. - od lat 12 (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 450-18) - „Tom Jones“ g. 16, 18, 20, 22 - ang. - od lat 16; piątek: „Scisłe tajne“ g. 19, 21, 23, 25 - NRD - od lat 16; BAŁTYK (tel. 733-35) - „Przybycie Tytanów“ g. 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25 - franc. - od lat 16; (czwartek i piątek); OGRODOWE - „Gdzie jest generał“ g. 17; POLONIA (tel. 213-34) - „Popioły“ g. 14, 16, 18, 20, 22 - pol. - od lat 16 - I i II części - panoram. - piątek: „Uroczą gosposyńni“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 - USA: DERBY - „Dwa zło te coby“ g. 18 - USA - panoram. - piątek: „Wielki zwycięstwo“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 - „Umrzeć w Ma drzewie“ g. 16, 18, 20, 22 - „Obok prawdy“ g. 18, 20, 22 - piątek: MUZA (Pomorzany) - „Dwa oblicza zemsty“ g. 19 - USA - od lat 16; FALA - „Tęcza muszkieterów“ g. 16, 18, 20, 22 - franc. - od lat 16; II część; MARS - „Music hall“ g. 16, 18, 20, 22 - ang. - od lat 16; PALAC MŁODZIEŻY - „Harry i kamerydony“ g. 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25 - duński - od lat 12; ECHO (Krzyżaków) - „W biały dzień“ g. 18, 20 - swajze. - od lat 18; SWIF (Skolwin) - „Karmazynowe narty“ g. 17, 19, 21, 23, 25 - USA - od lat 12; MEWA (Zelichowo) - „Babette idzie na wojnę“ g. 17, 19, 21 - franc. - od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Szeherezada“ g. 17, 19, 21 - franc. - od lat 16; PRZYJAZN (Dabie) - „Czyk hedz“ g. 17, 19 - USA - od lat 9; BULWANI (Złoty) - „Hiena Trojańska“ g. 17, 19, 21 - USA - od lat 12 - panoram. BLAJEK (Półke) - „Obryzm“ g. 17, 19 - USA - od lat 12; WIAZANIE (Słocice) - „Złodziej w hotelu“ g. 17, 19 - USA - od lat 18; MARZENIE (Wielgowie) - „Elektra“ g. 17, 19 - od lat 16; REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK.

Kino

DELFIN (tel. 463-78) - „Droga przez cmentarz“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 - radz. - od lat 12 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 356-02) - „Ojciec żołnierza“ g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25 - radz. - od lat 12 (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 450-18) - „Tom Jones“ g. 16, 18, 20, 22 - ang. - od lat 16; piątek: „Scisłe tajne“ g. 19, 21, 23, 25 - NRD - od lat 16; BAŁTYK (tel. 733-35) - „Przybycie Tytanów“ g. 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25 - franc. - od lat 16; (czwartek i piątek); OGRODOWE - „Gdzie jest generał“ g. 17; POLONIA (tel. 213-34) - „Popioły“ g. 14, 16, 18, 20, 22 - pol. - od lat 16 - I i II części - panoram. - piątek: „Uroczą gosposyńni“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 - USA: DERBY - „Dwa zło te coby“ g. 18 - USA - panoram. - piątek: „Wielki zwycięstwo“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 - „Umrzeć w Ma drzewie“ g. 16, 18, 20, 22 - „Obok prawdy“ g. 18, 20, 22 - piątek: MUZA (Pomorzany) - „Dwa oblicza zemsty“ g. 19 - USA - od lat 16; FALA - „Tęcza muszkieterów“ g. 16, 18, 20, 22 - franc. - od lat 16; II część; MARS - „Music hall“ g. 16, 18, 20, 22 - ang. - od lat 16; PALAC MŁODZIEŻY - „Harry i kamerydony“ g. 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25 - duński - od lat 12; ECHO (Krzyżaków) - „W biały dzień“ g. 18, 20 - swajze. - od lat 18; SWIF (Skolwin) - „Karmazynowe narty“ g. 17, 19, 21, 23, 25 - USA - od lat 12; MEWA (Zelichowo) - „Babette idzie na wojnę“ g. 17, 19, 21 - franc. - od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Szeherezada“ g. 17, 19, 21 - franc. - od lat 16; PRZYJAZN (Dabie) - „Czyk hedz“ g. 17, 19 - USA - od lat 9; BULWANI (Złoty) - „Hiena Trojańska“ g. 17, 19, 21 - USA - od lat 12 - panoram. BLAJEK (Półke) - „Obryzm“ g. 17, 19 - USA - od lat 12; WIAZANIE (Słocice) - „Złodziej w hotelu“ g. 17, 19 - USA - od lat 18; MARZENIE (Wielgowie) - „Elektra“ g. 17, 19 - od lat 16; REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON

Woj. Pol. 36 - „Piekno w palacach Europy“ g. 10-21.

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - czynny od g. 11; TPRP - Woj. Pol. 66, film „Szybka od wiatru“ g. 18, 20 - radz. - od lat 16; NOY - Woj. Pol. 20 - czynny od g. 12-23; odczyt mgr St. Rychlika „Nowy system finansowy“ g. 18; LACZNOŚĆ - Dworcowa 20 - czynny od g. 17; DOM KIN. Fartyzanów 2 - koncert „W krainie operki“ g. 18; dancing g. 19.

Wystawy

MUZEUM - STAROMYŃSKA 27 - rzeźba pomorska, renesansowa rzeźba książąt szczecińskich, wystawa sztuki polskiej g. 10-19. BWA - malarstwo szt. Kł. młkowskiej-Bienkowskiej; grafika i rysunek A. Kondratkiewicza g. 13-19. 13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - malarstwo Guido Reckla.

Lokale

PANIENKA poszukuje pokój sublokatorski. fo. Zgłoszenia: telefon 32-286 po godz. 15. 11434-G

PRZYJMĘ na wspólny pokój z c. o. pana. Reymonta 47. 11459-G

SOLIDNEGO pana - przyjmie na wspólny pokój, Gumieńce, Brodnicka 13 (końcówce przy stanku). 11452-G

MALZENSTWO bezczynne poszukuje pokój sublokatorskiego, środowiskowego, średniości, tel. 379-74. 11547-G

Dziury

SZPITALA KLINIKI CHR. DZIECIECIEŃ - Unii Lubelskiej; I KLINIKI CHR. - Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY Oddział Polonijny - Piotra Skargi; SZCZECIŃSKA DŁA MATKI I DZIDZIAK sw. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 16.15 Informacje i program dnia, 16.20 Reportaż z Instytutu Okulistyki im. Piłsowskiego w Odessie „Kamienie wiecznej noży“, 17.00 Dziennik TV, 17.15 Dziennik TV, 17.30 Dziennik TV, 17.45 Dla młodych widzów „Zrobimy to sami“, 17.20 „Wyprawy Telewizyjne“ Przyjaźni, 17.50 Magazyn „Tęcza tylko dla pań“, 18.05 Dziennik TV, magazyn medyczny, 18.30 Program muzyczny ze Szczecina „Spotkanie z bezczerepkami“, 19.05 „Fotowanie na wystawie“, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranie dzieciom, 20 Wywiad z wiceministrem finansów Józefem Trendlą, 20.15 Teatr Sensacji

SPORT SPORT SPORT

W ciszy Lasku Bielańskiego trenują piłkarze przed meczem z Włochami

Stroniarz w bramce?

WARSZAWA PAP. Dwa razy dziennie w ciszy Lasku Bielańskiego trenują pod kierunkiem R. Koncewicz nasi piłkarze przed meczem z Włochami.

Transmisja w TV

JAK SIĘ DOWIADUJEMY Eurowizja przeprowadzi bezprzewodną transmisję z międzypaństwowego meczu Polska - Włochy (eliminacje do Mistrzostw Świata), który rozegrany zostanie 1 listopada na Foro Olimpico w Rzymie. Początek transmisji około godz. 14.30.

Pierwszy tytuł mistrzowski Węgra Foeldi'ego

TEHERAN PAP. W środę w hall im. szacha Mohammeda Rezy w Teheranie rozpoczęły się XXXVI Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów.

WAGA KOGUCIA: 1) FOELDI (Węgry) - 360 kg. 2) ICHINOSKI (Japonia) - 356 kg. 3) MIYAKE (Japonia) - 345 kg. 4) NASSIRI (Iran) - 335 kg. 5) NAGY (Węgry) - 330 kg.

Piłkarze III ligi już na półmetku

PIŁKARZE III ligi okręgowej rozegrają w tym tygodniu ostatnie kolejkę spotkań mistrzowskich rund jesiennej.

W sobotę o godzinie 14 na stadionie przy ul. Chopina CZARNI spotkają się z FLOTA Świnoujście. W niedzielę o godzinie 13 na stadionie w Lasku lider tabeli ARKONIA gra z DĘBNO. Przed meczem I liga zwyciężyła tych samych drużyn.

W pozostałych spotkaniach grać będą: Odra - Osadnik, Pogoń Baranów - Poznań, Błękitni - Gryf Sparta i Błękitni - Stal. (n)

Nauka pływania dla dorosłych

ODDZIAŁ PTTK rozpoczyna dziś na małym krytym basenie przy pl. Orla Bielego kursy nauki pływania dla dorosłych, prowadzone przez wykwalifikowanych trenerów. Zajęcia odbywać się będą w czwartki i piątki, w godz. 20-21, dla zaawansowanych i 21-22 dla początkujących. Zapisy na kurs przyjmowane będą jeszcze dziś od godz. 18.

Walia - ZSRR 2:1

CARDIF. Piłkarska reprezentacja Związku Radzieckiego rozegrała kolejne eliminacyjne spotkanie przed mistrzostwami świata. Przeciwnikiem piłkarzy radzieckich była reprezentacja Walii. Zwyciężył piłkarze walijscy 2:1 (1:1).

Radio

16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17.00 Wiadomości dla dzieci od lat 10, 18 Omówienie programu, 18.10 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.00 Teleklama, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20.05 Opowiadanie dla dzieci, „Burza“, 21.45 „Przygotowania do życia“, 22.15 Kronika, lekka muzyka rosyjskiego.

PIĄTEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10.00 Kronika, 11.10 Opowiadanie filmowe „Burza“, 12.30 „Przygotowania do życia“, 12.50 Gimnastyka dla wszystkich, 13.30 Program dla uczniów, 13.50 Omówienie programu, 14.15 Przegląd sportowy, 14.55 Teleklama, 15.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 16.00 „Pamiętnik ziemi“ - program dla młodzieży, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń.

